



PRAWO

4

Od 1 stycznia wprowadzona jest tzw. ulga termomodernizacyjna. Warto wiedzieć, komu przysługuje.

PRACA SEZONOWA

5

Turystyka rusza pełną parą. Rozwija się baza noclegowa. Prawdziwe obłędnie czeka domki letniskowe.

ŚWIAT BIZNESU

14

Odważ się. Pokonaj nieśmiałość – namawia znany dziennikarz. Uczy, jak wypaść przed publicznością.

INFORMATYKA

15

Wiele firm, ale też sporo prywatnych użytkowników sieci korzysta z CMS.



Wyróżnienie, motywacja i prestiż

FOT. MAGDA PATER

Kolejne „Denary” rozdane. Laureatów nie brakuje i bardzo dobrze, bo to oznacza, że w naszym regionie jest wiele dobrych, innowacyjnych, rozwijających się firm. Przedsiębiorcy doceniają przedsiębiorców. I to się chwali.

Relacja z gali wręczania „Denarów” na str. 7-12

Upał w pracy? Zadbaj o pracowników

Zatrudniasz ludzi w biurze lub na budowie, a żar leje się z nieba? Dowiedz się, jak zadbać o pracowników w upały. Lato zaczęło się upałami. Pracownicy w biurach, chłodzący się wentylatorami, przy otwartych oknach, to częsty widok. Warto jednak wiedzieć, że pracodawca wobec pracowników w okresie upałów ma pewne obowiązki. Brak wiedzy na ten temat może sporo kosztować.

Państwowa Inspekcja Pracy otrzymała 150 skarg od pracowników – tyle wpłynęło do połowy czerwca. Chodziło głównie o brak zimnych napojów w miejscu pracy i wysokie temperatury. Podczas upałów należy zapewnić pracownikom stały dostęp do zimnych napojów. Przepis ma zastosowanie na otwartej przestrzeni przy temperaturze przekraczającej 25°C lub w biurze czy w zamkniętym zakładzie pracy przy temperaturze wyższej niż 28°C.

Każdy pracodawca, bez względu na rodzaj prowadzonej działalności i liczbę zatrudnianych osób, ma obowiązek zapewnić pracownikom wodę zdatną do picia. Wynika to z rozporządzenia Ministra Pracy

i Polityki Socjalnej z 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bhp.

Temperatura wyższa od przeciętnej powoduje rozszerzenie obowiązków pracodawcy o zapewnienie określonym grupom pracowników napojów profilaktycznych. Napoje zimne, wzbogacone o odpowiednie sole mineralne i witaminy, powinny być zapewnione pracownikom w ilości zaspokajającej ich potrzeby w ciągu całej zmiany roboczej. Pracodawca, który nie wywiąże się powyższych obowiązków, może zapłacić karę od 1000 zł do 30 000 zł!

W niektórych przypadkach upały mogą być powodem odsunięcia

pracownika od pracy lub przeniesienia go na takie stanowisko, w których wysokie temperatury nie są aż tak dokuczliwe. Do takich grup możemy zaliczyć młodocianych oraz kobiety w ciąży.

Pracodawca z własnej inicjatywy może podjąć decyzje korzystne dla wszystkich pracowników. Może też wprowadzić dłuższe przerwy w pracy lub odpowiednio skrócić czas pracy. Nie oznacza to jednak pomniejszenia wynagrodzenia.

Przepisy bhp określają dolną granicę ciepła w pomieszczeniach pracy, wyznaczając ją na 18°C dla pomieszczeń biurowych. Nie istnieją jednak regulacje prawne, jeżeli chodzi o ochronę przed górną

granicy ciepła. Obowiązkiem pracodawcy, wynikającym z ogólnych przepisów bhp jest jednak ochrona pomieszczeń pracy przed wysokimi temperaturami. Jeśli w zakładzie nie ma klimatyzacji, pracodawca powinien postarać się o wentylatory. Duże znaczenie mają zabezpiecze-

nia okien – rolety lub żaluzje, które nie będą przepuszczać tak dużej ilości promieni słonecznych do środka pomieszczenia. Upał w pracy nie będzie aż tak uciążliwy. Pracodawca musi zawsze zatroszczyć się o kobiety w ciąży, karmiące piersią, a także o osoby niepełnosprawne. ■

Wydawca:

Miasto
TYGODNIK KOSZALIŃSKI



TELEWIZJA
KABLOWA KOSZALIN
SPÓŁKA z o.o.

NA DOBRY POCZĄTEK

Żeby w siłę i żeby dostatniej...

Znamy wszyscy z lat minionych to powiedzenie o rośnięciu w siłę i o dostatnim życiu ludzi. Czasy się zmieniają, partie same muszą myśleć o zwiększaniu swojej siły, ale indywidualne marzenia o dostatku i o osiągnięciu sukcesu są niezmiennie. Co to jest sukces? Przede wszystkim świadomość, że to, co się robi, jest ważne i potrzebne. Że naszą pracą przyczyniamy się do tworzenia lepszego świata. Choćby jego kawałką.

Koszalińska Izba Przemysłowo-Handlowa od lat docenia tych, którzy – nieraz wśród nieprzespanych nocy i pełnych pasji dyskusji, starając się zdążyć przed konkurencją – wyróżniają się w regionie na tle innych. „Denary” trafiają do właścicieli dużych i małych firm, znanych na rynku i zupełnie świeżych. Łączy je jedno: są innowacyjne, nie boją się zmian, imponują efektywnością i ponadprzeciętnymi sukcesami. Co istotne – nie unikają działalności na społecznej niwie. I, na szczęście, takich przedsiębiorców nie brakuje. To firmy, które promują nasze miasto, tworzą więc gospodarczy wizerunek naszego regionu. Tworzą miejsca pracy dla absolwentów wyższych uczelni, a to przyczynia się do powrotów młodych pracowników do rodzinnego miasta. Miasta, które nie chce, i dzięki nim nie stanie się, lokalnym emerytem. Można mieć nadzieję, że będzie tętniło życiem.

W tym numerze koszalińskim „Denar”

poświęciliśmy sporo miejsca. Tak samo laureatom konkursu. Bo trzeba pokazywać tych, którzy mają wpływ na wizerunek naszego miasta. – To dla nas bardzo ważne, bo pokazuje, że nasza wizja, misja i cele, które realizujemy, mają uznanie – mówi o wyróżnieniu Srebrnym Denarem Aleksandr Zwołak, trener personalny. Piotr Rezmer, laureat Złotego Denara wśród firm mikro podsumowuje: – To wielkie wyróżnienie. I potwierdzenie, że to, co robimy, robimy dobrze. A Lech Wojciechowski, który odebrał Złotego Denara w kategorii średnich firm dodaje: – Denar na pewno wpływa na prestiż firmy i ocenę potencjalnych kandydatów do pracy. (...) To duża wartość. Robert Mania, prezes zarządu MEC, podkreśla: – Sama nominacja jest wyrazem uznania od przedsiębiorców dla przedsiębiorców. Miejska Energetyka Ciepła została wyróżniona Srebrnym Denarem w kategorii firm średnich.

– Integracja przedsiębiorców to obowiązek. Jesteśmy samotni w walce z biurokracją, kiepskim niejednokrotnie ustawodawstwem, musimy walczyć o dobre imię prowadzących działalność – laureat Złotego Denara w kategorii małych firm Piotr Flens podkreśla znaczenie wspólnego działania przedsiębiorców. A Objawienie Roku 2018, czyli zdobywczyni Białego Denara Amy Szymanska twierdzi: – Rywalizacja jest bardzo potrzebna. Pomaga utrzymać dobrą passę na rynku. Starasz się nie tylko wygrać, ale

chcesz czuć się elementem społeczności, który jest częścią Koszalina.

Koszaliński „Denar” to nie tylko gratulacje i nagrody, to także wspólne spotkanie przedsiębiorców, którzy potrafią się jednoczyć zamiast konkurować ze sobą. A razem przecież można więcej. I można skuteczniej, a do tego przyczynia się zaproszony z wykładem gość. Tym razem była mowa o odwadze. Oraz o przewyższaniu nieśmiałości, która w biznesie nie jest mile widziana, a uczył tego Adam Rogala, dziennikarz, doświadczony szkoleniowiec w zakresie wystąpień publicznych. Taka formuła denarowej gali, czyli element merytoryczny, znakomicie się sprawdza, bo kto jak kto, ale przedsiębiorcy czasu marnować nie lubią.

Skoro lato, to wakacyjny biznes. Piszemy o tym, jak wygląda baza turystyczna w naszym regionie oraz kto kogo i za ile może zatrudnić.

Podczas wakacji jesteśmy bardziej beztroszy, ale lepiej, by letni luz nie przeniósł się do firmy, którą zarządzamy. Bo wirtualne włamanie na stronę internetową nie jest takie trudne, jakby się wydawało. Właśnie dlatego warto zadbać o CMS.

Bezpiecznych, radosnych i pełnych wspaniałych przygód, czy to podczas urlopowego podbijania świata, czy zwiedzania okolicznych atrakcji – tego Państwu na to lato życzę.

I zapraszam do lektury.



FOT. MARCIN TORBIŃSKI

Joanna Wyrzykowska

redaktor naczelna

Przedsiębiorcy doradzą po nowemu

Wiesław Zinka, prezes Meden-Inmed, po raz kolejny został wybrany na przewodniczącego Rady Gospodarczej przy prezydencie Koszalina. Jej członkowie spotkali się na pierwszym zebraniu w tej kadencji.

Rada Gospodarcza powołana została już po raz piąty. W obecnej kadencji liczy 19 członków. Rada ta stanowi ciało opiniodawcze i doradcze prezydenta miasta w zakresie rozwoju gospodarczego Koszalina. Tworzą ją przedstawiciele największych firm z różnych branż, uczelni i organizacji zrzeszających przedsiębiorców.

– Spraw, o których będziemy rozmawiać, na pewno nam nie zabraknie – zaznacza Piotr Jedliński, prezydent Koszalina. – Liczę na dobrą współpracę w kolejnej, pięcioletniej kadencji. Na spotkaniu inauguracyjnym wybrałem temat gorący, budzący



FOT. MAGDA PATER

Skład Rady Gospodarczej:

Wiesław Zinka – prezes MEDEN-INMED Sp. z o.o., przewodniczący, Dorota Sikora – dyrektor Oddziału PKO BP S.A., wiceprzewodnicząca, Tomasz Królikowski – prorektor ds. Studenckich Politechniki Koszalińskiej, wiceprzewodniczący, Piotr Bartkiewicz – dyrektor Oddziału GlobalLogic Poland, Jarosław Bihun – prezes zarządu Telewizji Kablowej Koszalin Sp. z o.o., Roman Biłas – prezes Północnej Izby Gospodarczej oddział w Koszalinie, Tadeusz Bohdal – rektor Politechniki Koszalińskiej, Piotr Huzar – prezes zarządu Koszalińskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, Janusz Jankowiak – prezes zarządu Q4GLASS, ABJ Investors Sp. z o.o. Sp.k., Soren Jylling – właściciel ALTO S.C., Jan Kuriata – rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koszalinie, Jarosław Loos – prezes zarządu PUF Sp. z o.o., Krzysztof Łukasik – prezes zarządu Kospel S.A., Sławomir Michalik – prezes Zrzeszenia Kupców i Przedsiębiorców, Hanna Moroz – Logistic Manager Espersen Polska Sp. z o.o., Kazimierz Okińczyc – Prezes Zarządu KSM „Przylesie”, Wanda Stypułkowska – prezes zarządu MPS International Sp. z o.o., Sylwester Szymanik – prokurent Espersen Koszalin Sp. z o.o., Lech Wojciechowski – prezes zarządu EkoWodrol Sp. z o.o.

przedsiębiorców. W Koszalinie działa ok. 10 tysięcy firm, chociaż większość to jednoosobowa działalność gospodarcza. – Reprezentuję organizację skupiającą przedsiębiorców, dlatego mam szerszy ogłąd na to, co jest ważne dla nich. Nie wiemy, czym się rada będzie zajmować w tej kadencji, bo tematykę spotkań ustali pan prezydent. Mamy nadzieję, że będą to sprawy istotne dla przedsiębiorców.

Po otrzymaniu aktów powołania do Rady Gospodarczej jej członkowie wyrazili swoje opinie o wstępnym projekcie uchwały krajobrazowej. Chodzi w niej o ustalenie zasad i warunków sytuowania w Koszalinie obiektów małej architektury, tablic reklamowych i urządzeń reklamowych oraz ogrodzeń, ich gabarytów, standardów jakościowych oraz rodzajów materiałów budowlanych. Zgodnie z jej założeniami w przestrzeni miasta miałyby zniknąć te nośniki reklam, np. billboardy czy tzw. potykaczki, których rozmiar czy estetyka nie odpowiadałyby nowym regulacjom.

– Nie patrzymy z entuzjazmem na ograniczanie wolności gospodarczej w tej dziedzinie, zwłaszcza gdy przedsiębiorca poniesie koszty zakupu nośnika reklamowego – zaznacza Piotr Huzar. – Bywa tak, że przedsiębiorcy nadal spłacają pożyczki, które zaciągnęli na takie zakupy. A to, czy dana reklama szpeci, czy upiększa miasto, zależy od zdania oglądającego. Każdy może mieć inny gust w tej dziedzinie.

(ejm)

dużo emocji, czyli projekt uchwały krajobrazowej, czyli reklamowej.

Prof. Tomasz Królikowski, wiceprzewodniczący Rady Gospodarczej, przyznał, że jej członkowie nie będą niczego narzucać, a jedynie podpowiadać w kwestiach gospodarczych. – Nasza uczelnia na pewno będzie pomagać nie tylko w dziedzinach inżynierskich, ale także zarządzania i ekonomii – podkreślił.

Piotr Huzar, prezes zarządu Koszalińskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, przyznaje, że to dobrze, że prezydent chce słuchać głosów

KPPD – dla ceniących jakość i komfort zakupów

Historia Składu Fabrycznego w Koszalinie, należącego do KPPD Szczecinek, sięga 1950 roku. Jest to miejsce ogólnie znane mieszkańcom naszego miasta i okolic, szczególnie tym, którzy cenią sobie jakość towaru i komfort zakupów.

U nas klient nie wpada na pięć minut po drzwi czy podłogi. Zakupy w naszym składzie to co najwyżej 20 minut, a często dłużej – tyle czasu zajmuje rozmowa z klientem, doradztwo, wypicie kawy i rozmowa o oczekiwaniach kupującego – wyjaśnia z uśmiechem Piotr Katarzyński, dyrektor Składu KPPD w Koszalinie.

Tu znajdzie coś dla siebie zarówno klient indywidualny, jak też developer. Oferta jest bardzo szeroka i liczona w setkach produktów na 1200 m². Nie da się ukryć – robi to wrażenie. Skład fabryczny oferuje więc podłogi, drzwi, panele podłogowe marki Krono oraz tarcicę w dwóch odmianach – popularną, impregnowaną, pod budownictwo ogólne i tak zwaną szwedzką, do budowy domów szkieletowych i konstrukcji.

– Mamy bardzo duży asortyment drzwi, podłóg znanych pro-

ducentów, prowadzimy też sprzedaż blatów i parapetów. Oferujemy gwarancję na montaż i zapewniamy wysoką jakość towaru. Duże transporty do klienta są gratis. Nasz personel jest otwarty, uśmiechnięty i chętny do pomocy. Oferujemy także system rabatów dla kupującego, fachowe doradztwo. Dla nas najważniejszy jest klient. Nie sprzedajemy byle czego – zapewnia Piotr Katarzyński.

Mamy więc jako klient do wyboru na przykład rekomendowaną deskę podłogową BAR firmy z Barlinka, przeznaczoną do mieszkań. Wykonuje się ją z czystego drewna – dębu, jesionu, więc jest elegancka, a przy tym trwałą i wytrzymałą. Jest też w 100% ekologiczna. W Składzie Fabrycznym można nabyć także drzwi zewnętrzne i wewnętrzne. – Na indywidualne zamówienie klienta sprowadzamy z fabryki drzwi, jednak trwa to od 2 do 6 tygodni, biorąc



FOT. MAGDA PATER (4)

pod uwagę cykl produkcji. Ale spora liczba różnych modeli drzwi, oczywiście znakomitych jakościowo, dostępna jest na miejscu – mówi Piotr Katarzyński. Podkreśla jednocześnie, że w przeciwieństwie do marketów budowlanych, w Składzie Fabrycznym KPPD w Koszalinie klient określa, czego oczekuje i doradca stara się sprostać tym wymaganiom. To podejście bardzo profesjonalne, indywidualne.

Kupując drzwi zewnętrzne, warto też zwrócić uwagę na to, aby były drewniane, ciężkie, solidne i wysokiej jakości, jak choćby te produkowane przez firmę Barański. – Osobiście gorąco je polecam – doradza dyrektor Katarzyński. Należy unikać tanich drzwi zewnętrznych z marketów, zwłaszcza tych wypełnionych tak zwanym „plastrem miodu”. Łatwo można je rozbić, a gdy są zamontowane, ubezpieczyciel nie przyzna odszkodowania, jeśli nastąpi włamanie do domu lub mieszkania.

Nadeszła wiosna, a niebawem zawita do nas lato. Warto zainteresować się ofertą desek tarasowych, dostępnych w Składzie Fabrycznym KPPD w Koszalinie. To deska modrzewiowa, olejowana, bardzo odporna na mrozy, w odcieniach czerwieni oraz żółci. Z pewnością wzbogaci estetycznie niejedyn dom.

Drewno w każdej formie – blatu, podłogi, drzwi daje niesamowity klimat. Podłoga z drewna nie skrzypi, a lakierowana powierzchnia drewniana dodaje wnętrzu elegancji. Warto przyjść i przekonać się samemu!

Tomasz Wojciechowski

KPPD S.A.
Skład Fabryczny Koszalin
ul. Bohaterów Warszawy 5
75-211 Koszalin
tel. 94 343 20 10
Czynne:
od poniedziałku do piątku
7.30–18.00,
sobota 9–15



Ulga termomodernizacyjna dla podatników PIT – komu i kiedy? Pomyśl już dzisiaj!

Z dniem 1 stycznia 2019 roku została wprowadzona przepisami ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych i ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od osób fizycznych tzw. ulga termomodernizacyjna (Ustawa z 9 listopada 2018 r. o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawa o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne opublikowana w Dz. U. 30 listopada 2018 r.).

Polega na prawie do odliczenia od dochodu wydatków na materiały budowlane, urządzenia i usługi związane z realizacją przedsięwzięcia termomodernizacyjnego ustalone w wykazie – w Rozporządzeniu Ministra Inwestycji i Rozwoju z 21 grudnia 2018 r. w sprawie określenia wykazu rodzajów materiałów budowlanych, urządzeń i usług związanych z realizacją przedsięwzięć termomodernizacyjnych (Dz. U. z 2018 r. poz. 2489). Odliczenia można dokonać, rozliczając się według skali podatkowej (na PIT-37, PIT-36), liniowo (PIT-36L), a także ryczałtem od przychodów ewidencjonowanych (PIT-28). Wydatki odlicza osoba, która je poniosła oraz jednocześnie ta, która jest właścicielem lub współwłaścicielem budynku, będącego w trakcie termomodernizacji. Zakupów należy dokonywać wyłącznie u podatników zareje-

strowanych jako VAT czynni (czyli tacy, którzy rozliczają podatek VAT, a wystawiając faktury – naliczają na nich VAT od sprzedaży). Nie można zatem korzystać z ulgi w przypadku: usług remontowo-montażowych wykonywanych przez tych przedsiębiorców, którzy korzystają ze zwolnienia z VAT do 200.000 zł rocznie oraz kupna w celu sprzedaży towarów używanych od osób niebędących podatnikami VAT.

Kwota odliczenia nie może przekroczyć 53.000 zł, bez względu na liczbę realizowanych przedsięwzięć termomodernizacyjnych w poszczególnych latach. Limit dotyczy nieruchomości poddawanej ociepleniu czy remontowi termicznemu. Jeśli podatnik posiada wiele nieruchomości, limit dla podatnika jest łączny – maksymalnie odliczy on 53.000 zł. Jeżeli małżonkowie posiadają nieruchomości objęte współwła-



FOT. ARCHIWUM (2)

nością łączną – limit jest podwójny i dotyczy osobno każdego z małżonków. W przypadku małżonków, między którymi istnieje współwłasność majątkowa małżeńska dopuszczalne może być korzystanie

z faktur wystawionych również na drugiego z małżonków, o ile również nieruchomość objęta jest tą współwłasnością. W takiej sytuacji małżonkowie będą mogli dzielić się odliczeniem w częściach równych, ale również w dowolnej innej proporcji (małżonkowie deklarować będą przez wskazanie kwoty ulgi, w jakiej proporcji korzystają w takim przypadku z odliczenia podatkowego). Jeśli z ulgi korzysta wyłącznie jeden małżonek i nieruchomość jest jego majątkiem osobistym, to dla bezpieczeństwa faktury powinny być wystawiane wyłącznie na tego małżonka – właściciela tego budynku, a nie na oboje małżonków.

Ulga termomodernizacyjna dotyczy wydatków poniesionych przez podatnika, jeśli prace modernizacyjne zostaną zakończone w ciągu trzech lat od końca roku podatkowego, w którym poniesio-

no pierwszy wydatek. Jeśli termin nie zostanie dotrzymany, podatnik musi zwrócić ulgę, doliczając kwoty poprzednio odliczone od dochodu za rok, w którym upłynął termin na zakończenie przedsięwzięcia.

Podatnicy chcący skorzystać z tej nowej ulgi powinni zapoznać się z wymienionym na wstępie rozporządzeniem, które określa szczegółowo, jakie towary i usługi mogą być rozliczone w ramach tej ulgi. Jest to ważne, ponieważ urzędnicy skarbowi na pewno skrupulatnie będą badać wydatki rozliczane przez osoby korzystające z tej ulgi.

Co jest również istotne, Ministerstwo Finansów w odpowiedzi na liczne zapytania zapowiedziało, że ta ulga nie przysługuje dla nowych inwestycji.

Halina Kozak
doradca podatkowy
nr wpisu 07728

REKLAMA

Sprzedaż
DORADZTWO
Projektowanie
WYKONAWSTWO

U PIOTRA
armatura sanitarno - hydrauliczna

Oferujemy:

kabiny prysznicowe, wanny, baterie, kotły, pompy ciepła, odkurzacze centralne, oraz wiele różnych produktów znanych i sprawdzonych producentów.

Nasz szeroki asortyment zadowoli najbardziej wybrednego klienta. Doradzimy i podpowiemy. Nasza dewiza to profesjonalizm i jakość.



Polecamy klimatyzatory marki BORYSOWSKI, bez jednostki zewnętrznej, łatwe w montażu, idealne rozwiązanie na upalne dni!

Jesteśmy laureatem Złotego Denara w konkursie „Koszaliński Denar – Nagroda Gospodarcza Roku” edycja 2018.



ZAPRASZAMY!

75-847 Koszalin, Wenedów 3, Telefon: 94 340 85 36

Nastroje zatrudnieniowe pracodawców w woj. zachodniopomorskim

W województwie zachodniopomorskim w dalszym ciągu utrzymuje się pozytywny trend na rynku pracy, który obrazuje zwiększającą się liczbę wolnych miejsc pracy oraz zmniejszającą się liczbę osób niezatrudnionych. Optymizm potwierdza przeprowadzone przez Wojewódzki Urząd Pracy w Szczecinie badanie pn. Nastroje zatrudnieniowe zachodniopomorskich przedsiębiorców. Opracowanie to wskazuje na utrzymywanie się nastrojów prozatrudnieniowych wśród badanych pracodawców. Prognoza zatrudnienia na lipiec-wrzesień wynosi: +12,9%. Ma to niewątpliwie związek z rozpoczynającym się sezonem turystycznym, a co za tym idzie – zwiększeniem zatrudnienia tymczasowego w branży spożywczej, hotelarskiej, związanej z ruchem turystycznym. Za interesowanie pozyskaniem pracowników sezonowych można zaobserwować, m.in. śledząc oferty pracy powiatowych urzędów pracy.



Z badania przeprowadzonego przez WUP wynika, iż zachodniopomorscy pracodawcy planują wzrost zatrudnienia. Zwiększenie zatrudnienia deklarują 22,5% badanych podmiotów gospodarki narodowej, dalsze 9,6% przewiduje redukcję etatów, natomiast 60,4% zamierza utrzymać zatrudnienie na tym samym poziomie.

Wzrost wynagrodzeń według GUS

W ostatnim opublikowanym obwieszczeniu prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z czerwca bieżącego roku wynika, że przeciętne wynagrodzenie w maju wyniosło 5186,12 zł brutto. Dane GUS pokazują jednak, że wskazanie średniej krajowej dla całego kraju nie jest do końca precyzyjne. Zarobki są bowiem różne w różnych regionach Polski.

I tak, osoby pracujące w Poznaniu zarabiają średnio 5406 zł, w Krakowie 5287 zł brutto, Wrocławiu 5156 zł brutto i Szczecinie 5012 zł. O 7,1 proc. urosły przeciętne wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw w kwietniu 2019 r. w porównaniu z sytuacją sprzed roku – wynika ponadto z danych GUS.

Wakacyjny biznes a przepisy

Jesteśmy regionem turystycznym i wynajem domków, mieszkań i apartamentów jest dość częstym zjawiskiem. Podobnie rzecz ma się z zatrudnianiem do pracy w sezonie wakacyjnym. Wynajem mieszkania, apartamentu daje lepsze możliwości niż pokój hotelowy i do tego na ogół wychodzi taniej. Duży boom też można zaobserwować w budowie domków letniskowych. To dobre zjawisko dla regionu.

Rozwijanie bazy turystycznej wydaje się dobrym kierunkiem, biorąc pod uwagę korzystne warunki turystyczne – morze, jeziora, lasy, sporo zabytków oraz czyste powietrze. Coraz więcej turystów odwiedza nasz region poza sezonem letnim. Korzystają bez względu na pogodę ze spacerów nad morzem, zabiegów i najwyczejniej – z wypoczynku. Jak wyglądają te kwestie w praktyce?

– Przepisy podatkowe regulują taki wynajem dla turystów bazy noclegowej jako usługi krótkotrwałego zakwaterowania. Jest to symbol PKD 55.20.Z, czyli obiekty noclegowe turystyczne i miejsca krótkotrwałego zakwaterowania – informuje Bożena Pawłowska, doradca podatkowy i właścicielka Kancelarii Podatkowej Constans w Koszalinie. – Świadczenie usług krótkotrwałego zakwaterowania jest, oczywiście, działalnością gospodarczą. Należy fakt takiego wynajmu zgłosić do rejestru CEDiG.

Jak się okazuje, prowadzenie działalności związane jest z określonym w ustawie sposobem opodatkowania podatkiem dochodowym od osób fizycznych, oraz opodatkowaniem podatkiem VAT. Co wybrać? Wybór opodatkowania zależy od kilku czynników takich jak: ilość pokoi które wynajmiemy, czy już prowadzimy działalność i tylko ją rozsze-

rzamy, czy też nieruchomości została wprowadzona do ewidencji środków trwałych i chcemy korzystać z kosztu amortyzacji.

PODATEK VAT

A PODATEK DOCHODOWY

– O ile opodatkowanie podatkiem VAT występuje po spełnieniu określonych warunków, to opodatkowanie podatkiem dochodowym występuje zawsze, jeżeli wystąpi dochód a w przypadku formy ryczałtowej – przychód – informuje Bożena Pawłowska.

Wynajmujący ma dwie możliwości. Może sam wynajmować turystom posiadany apartament, mieszkanie, domek letniskowy i wtedy powinien zgłosić prowadzenie takiej działalności do CEDiG. Można też wynajmując nieruchomości firmie zajmującej się zarządzaniem nieruchomościami. To tak zwany wynajem prywatny, korzystający z przepisów podatkowych dotyczących wynajmu nieruchomości. Wtedy może być objęty ryczałtem w wysokości 8,5% przychodu z wynajmu. Od 2018 roku ustawodawca dokonał zmiany tego przepisu i ograniczył poziom przychodu objętego stawką 8,5% do kwoty 100.000 zł, przy czym powyższy limit dotyczy obojga małżonków. Przychody powyżej tej kwoty opodatkowane są stawką 12,5%.

Ktoś świadczący usługi krótkotrwałego zakwaterowania na żądanie osoby fizycznej (np. turysty), korzystającej z jego usług, jest oczywiście zobowiązany wystawić fakturę. Niezależnie od wystawienia faktury, usługa winna być wprowadzona na kasie fiskalnej.

ZATRUDNIANIE W SEZONIE

Początek lata to tradycyjnie już czas, gdy w gastronomii czy też w turystyce zatrudnia się pracowników sezonowych. Można spotkać ich wszędzie: zbierających truskawki, chodzących po plaży, objuczonych towaram, na straganach z pamiątkami czy też w lokalach gastronomicznych. Jak wygląda w praktyce zatrudnianie pracowników sezonowych?

Zatrudnienie w ten sposób znajdują na przykład studenci, czy nawet osoby młode. Nie oznacza to jednak braku regulacji przepisów w tym zakresie. Przede wszystkim, pracodawca musi pamiętać o zawarciu z taką osobą umowy, na przykład umowy-zleczenia albo zatrudnienia na umowę o pracę na czas określony lub na zastępstwo.

Zatrudniając pracownika do pracy sezonowej na podstawie umowy o pracę, pracodawcy decydują się zwykle na umowę na czas określony, na ogół w okresie letnim. Pracow-

nik sezonowy to taki, który pracuje przez określoną część roku. Przy pracach sezonowych, jak też przy normalnym zatrudnieniu, wskazane jest odpowiednie przeszkolenie do podjęcia pracy i w gastronomii ważną książeczką zdrowia. Zatrudniając pracowników sezonowych na podstawie umowy o pracę, pracodawca powinien wziąć pod uwagę, że musi im zapewnić wszystkie świadczenia, jakie przysługują pozostałym pracownikom. Pracownicy ci powinni zatem zostać skierowani na badania lekarskie, przejść szkolenie BHP i w zależności od rodzaju pracy – otrzymać odzież i obuwie robocze. Ponadto, pracownicy sezonowi mają, tak samo jak pozostali pracownicy, prawo do urlopu wypoczynkowego, gwarancję minimalnego wynagrodzenia oraz prawo do dodatkowych świadczeń za pracę w godzinach nadliczbowych.

Trzeba pamiętać, że obecnie minimalna stawka za godzinę pracy wynosi 14,70 zł brutto i taka kwota jest podstawą do wypłaty. Stawka może być większa, nie może jednak wynosić mniej. Jeśli w ogłoszeniach o pracę, których nie brakuje, pracodawca podaje niższą stawkę, to jest to niezgodne z przepisami. Darmowe noclegi czy wyżywienie pozostają do wspólnego porozumienia się pracodawcy i pracownika.

Ponadto, od 18 maja nowe przepisy pozwalają na zatrudnianie pracowników sezonowych przy zbiorach warzyw i owoców na lepszych zasadach. Rolnik może podpisać z pracownikiem sezonowym nowego rodzaju umowę – o pomocy przy zbiorach. Umowa taka może być zawarta maksymalnie na 120 dni. Także młodzież chętnie dorabia sobie w wakacje, zbierając na podrećniki, gadżety lub na wyjazdy. Mówiąc o pracownikach młodocianych, mamy na myśli takich, którzy nie ukończyli 18 roku życia, ale mają już 15 lat. Pracownika młodocianego można zatrudniać tylko przy tak zwanych pracach lekkich. W przypadku zatrudnienia młodocianego na podstawie umowy o pracę, należy zapewnić mu badanie w zakresie medycyny pracy, a także szkolenie BHP. Do pracy w gastronomii nieletni nie potrzebują badań medycyny pracy, ale badań sanepidowskich. Oczywiście, wymagana jest też zgoda rodziców młodego człowieka, który chce podjąć pracę w wakacje. Warto, oprócz kwestii wynagrodzenia oraz spraw formalnych, ustalić kwestie takie jak: przerwy, możliwość korzystania z posiłków pracowniczych, zastępstwa w wypadkach losowych.

Opracował
Tomasz Wojciechowski

Warto wypoczywać nad Bałtykiem

O tym, czy polska turystyka jest szansą na gospodarczy rozwój, oraz o sezonie turystycznym nad Bałtykiem rozmawiamy z Cezarym Kaźmierczakiem, prezesem Związku Przedsiębiorców i Pracodawców.

Z roku na rok zwiększa się ilość turystów odwiedzających nasz kraj i Województwo Zachodniopomorskie. Według informacji Zachodniopomorskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej turyści z zagranicy wybierają najczęściej Świnoujście, Kołobrzeg, Międzyzdroje czy Darłowo, natomiast osoby z Polski odwiedzają chętnie Rewal, Mielno i Jarosławiec. W Polsce Pomorze Zachodnie popularne jest dla mieszkańców Wielkopolski, Opola i Śląska. Z roku na rok coraz więcej osób odwiedza nas z Hiszpanii, Francji, Wielkiej Brytanii, Niemiec i Skandynawii. Jak pan sądzi, z czego to wynika?

– Przede wszystkim z tego, że polska oferta turystyczna staje się coraz bardziej atrakcyjna ze względu na bezpieczeństwo. Obecny sezon będzie udany, gdyż Polska kojarzy się ze spokojem i bezpieczeństwem. Nie ma u nas zagrożenia atakami terrorystycznymi czy dużej przestępczości. Proszę zwrócić uwagę, że wiele krajów, także tych europejskich, ze względu na skomplikowaną sytuację geopolityczną przestało być atrakcyjnych turystycznie. Polacy coraz częściej wolą wyjechać gdzieś w Polskę niż ryzykować wyjazd zagranicę.

A jeśli już wyjeżdżają – to w odległe, egzotyczne miejsca.

Warto przyjechać nad polskie morze?

– Pewnie! Bałtyk oferuje wiele

sposobów spędzania aktywnego wypoczynku, każdy znajdzie coś dla siebie. Polskie wybrzeże to szereg różnorodnych, często klimatycznych miejscowości, więc warto je odkrywać. Wiem to z własnego

doświadczenia, bo praktycznie co roku z żoną i dziećmi wyjeżdżamy nad Bałtyk – zwiedzamy miejsca od Helu po Szczecin. Szkoda, że sezon turystyczny trwa zaledwie dwa miesiące. Gdyby mógł trwać pół

roku, z pewnością zyskaliby na tym turyści, mogący cieszyć się morzem i osoby żyjące z turystyki. Niestety, Bałtyk jest zimny, co ogranicza ruch turystyczny. To, do czego mógłbym się przychylić, to w niektórych miejscach jakość jedzenia i cena. Ale wiadomo, że w sezonie wszystko musi odpowiednio więcej kosztować.

Tym bardziej, że są miejscowości nadmorskie w których całe rodziny żyją z turystyki, więc w sumie z tego, co zarobią w sezonie. Sezon turystyczny to także zatrudnianie pracowników do pracy. Sądzi pan, że to powoduje pobudzenie lokalnych gospodarek w miastach, regionach?

– Myślę, że tak. Turyści zostawiają pieniądze w sklepach, lokalach, pensjonatach, hotelach. To przekłada się na obrót gospodarczy, zatrudnianie ludzi, nawet jeśli to praca tylko na sezon. Zwiększenie ruchu turystycznego następuje nawet wtedy, jeśli polska rodzina za pobyt nad morzem płaci sporo. Polska turystyka, polskie miasta ze swoimi zabytkami, tradycją, powinny być doceniane i promowane.

Rozmawiał
Tomasz Wojciechowski



FOT. ARCHIWUM ROZMÓWCY

Rządowy projekt ustawy – Ordynacja podatkowa

Obecnie kwestie prawa podatkowego są uregulowane między innymi w ustawie z 9 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa. Dynamiczny rozwój m.in. procesu cyfryzacji postępowań podatkowych spowodował konieczność wprowadzenia nowych rozwiązań zawartych w jednym akcie zamiast ciągłej ewolucji już istniejących przepisów.

Kolejnym argumentem przemawiającym za dostosowaniem przepisów prawa podatkowego do nowej sytuacji na rynku jest przestarzałość rozwiązań przyjętych ponad 20 lat temu. Głównymi założeniami nowej ustawy są: ochrona interesów podatnika w relacjach z organami podatkowymi oraz zwiększenie efektywności i skuteczności poboru podatków.

Zgodnie z zapowiedziami Komisji Kodyfikacyjnej Ogólnego Prawa Podatkowego, nowa ustawa wprowadza szereg nowych instytucji. Pierwszą z ciekawszych zmian jest uregulowanie kwestii reprezentacji osób prawnych oraz jednostek organizacyjnych niemających osobowości prawnej, często zwanych ulotnymi osobami prawnymi. Do tej pory kwestia ta nie była w żaden sposób uregulowana, co w praktyce oznaczało konieczność stosowania przepisów zawartych w ustawie Kodeks cywilny, a to z kolei przeczyło zupełności ogólnego prawa podatkowego. Projekt nowej ustawy zakłada zasadę działania jednostek organizacyjnych przez jej organy w sposób przewidziany w ustawie oraz zgodnie ze statutem lub umową.

Nowa ustawa wprowadza możliwość przywrócenia terminu materialnoprawnego, co w praktyce oznacza polepszenie sytuacji podatnika. Jeżeli podatnik uprawdopodobni, iż uchybienie terminu przewidzianego przepisami nastąpiło bez jego winy oraz dokonał czynności, której uchybił terminu, organ podatkowy będzie mógł podjąć decyzję o przywróceniu wskazanego terminu.

Nowe przepisy będą miały zastosowanie m.in. do terminu złożenia oświadczenia w sprawie wyboru lub rezygnacji z karty podatkowej albo ryczałtu od sprzedaży ewidencjo-

nowanej oraz do terminu złożenia deklaracji podatkowej.

W ramach poprawy sytuacji podatnika, ustawodawca postanowił wprowadzić instytucję umorzenia podatku. Na dzień dzisiejszy podatnik może jedynie wnioskować o możliwość umorzenia zaległości podatkowych, tzn. że musi liczyć się z ewentualnymi odsetkami oraz odpowiedzialnością karną skarbową w przypadku negatywnego rozpatrzenia przez organ podatkowy wniosku o umorzenie zaległości podatkowych. Nowe regulacje umożliwią płatnikowi podatków złożenie wniosku, pomimo iż termin przewidziany na dokonanie płatności jeszcze nie upłynął.

Kolejna zmiana ma służyć zarówno podatnikowi, jak i organowi prowadzącemu postępowanie. Pomimo iż projekt nowej ustawy utrzymuje zakaz korygowania złożonej deklaracji podatkowej w trakcie toczącego się postępowania podatkowego, to nakłada na organ obowiązek powiadomienia płatnika o zgromadzeniu całego materiału dowodowego w sprawie oraz wyznaczenia terminu, w którym podatnik będzie mógł się z nim zapoznać i wypowiedzieć w sprawie, co w praktyce oznacza możliwość złożenia korekty do deklaracji podatkowej. Ustawodawca, wprowadzając wskazane rozwiązanie, kierował się zmniejszeniem kosztów oraz skróceniem czasu prowadzonych postępowań podatkowych.

Projekt nowej ustawy wprowadza kolejne ciekawe rozwiązanie w postaci rezygnacji z odwołania od decyzji na rzecz skierowania sprawy bezpośrednio do sądu administracyjnego. Nowa regulacja ma na celu skrócenie prowadzonego postępowania przez rezygnację z dwóch wcześniejszych instancji odwoławczych. Jednakże

prawo do wniesienia skargi do sądu administracyjnego, po uprzedniej rezygnacji z prawa do wniesienia odwołania, przysługuje jedynie w sytuacji, gdy podatnik nie podnosi zarzutów naruszenia przepisów postępowania podatkowego, nie kwestionuje dowodów, którym organ dał wiarę, przyczyn, dla których innym odmówił wiary oraz faktów, które zostały uznane przez organ za udowodnione. Warto podkreślić, że jest to uprawnienie przysługujące tylko i wyłącznie podatnikowi.



FOT. ARCHIWUM

Zgodnie z nową ustawą w przypadku uchylenia decyzji organu pierwszej instancji, organ ten przy ponownym rozpatrywaniu sprawy nie może wydać decyzji na niekorzyść strony postępowania. Wyjątkiem od tej zasady jest sytuacja, w której uchylona decyzja zawierała wady prowadzące do stwierdzenia nieważności decyzji lub, które skutkują koniecznością wznowienia postępowania podatkowego.

W projekcie ustawy ustawodawca postanowił wyjść naprzeciw podatnikowi i przewiduje dodanie nowego rozdziału w całości poświęconego kwestiom środków komunikacji elektronicznej. Zgodnie z nowymi

przepisami środki komunikacji elektronicznej mają być podstawowym sposobem komunikowania się z organami podatkowymi. Dodatkowo na przedsiębiorców, z wyłączeniem mikroprzedsiębiorców, nowa ustawa nakłada obowiązek komunikacji z organami podatkowymi właśnie w taki sposób.

Zmianie ulegną również kwestie przedawnienia zobowiązań podatkowych. W obecnie obowiązującym systemie, w przypadku zobowiązań podatkowych powstających z mocy

działając zgodnie z obowiązującymi przepisami, dochodzi zaległości podatkowych nawet po kilkunastu latach. Nowa ustawa zakłada ujednolicenie terminów dla zobowiązań podatkowych powstających z mocy prawa oraz powstających z chwilą doręczenia stronie decyzji organu podatkowego. Szczególny charakter rozliczeń podatkowych przedsiębiorców prowadzących działalność gospodarczą ma skutkować wprowadzeniem 5-letniego okresu przedawnienia wymiaru podatków.

Kolejny 5-letni okres będzie się odnosił do przedawnienia poboru. W celu uniknięcia sytuacji z obecnego stanu prawnego, prawo do zawieszania biegu terminu i jego przerywania zostało znacząco ograniczone. Zgodnie z nowymi przepisami organowi podatkowemu przysługuje prawo zawieszenia jedynie w sytuacji, gdy jest to spowodowane okolicznościami od niego niezależnymi. Dodatkowo, zawieszenie biegu terminów nie może wydłużać okresu przedawnienia o więcej niż 5 lat, a co za tym idzie, maksymalny okres, w którym organ podatkowy ma prawo do dochodzenia zobowiązań podatkowych wynosi 15 lat. Analizując zaproponowane w projekcie ustawy zmiany, można zgodzić się z ustawodawcą i wskazanymi przez niego celami ustawy tzn. chęcią zwiększenia ochrony interesów podatników oraz zwiększeniem efektywności i skuteczności poboru zobowiązań podatkowych. 4 czerwca 2019 r. projekt został skierowany do sejmiku celem poddania ustawy pod I czytanie, a co za tym idzie, na ostateczny kształt nowej ordynacji podatkowej należy jeszcze trochę poczekać.

Marta Bulwan
Kancelaria Ziarko
& Partners. Legal & Tax Sp. k.

Znowelizowany art. 202 ustawy Kodeks spółek handlowych

1 marca 2019 r. w życie weszły przepisy znowelizowanej ustawy Kodeks spółek handlowych. Mimo że nowe przepisy obowiązują już od trzech miesięcy, warto przypomnieć o jednej z najważniejszych zmian, jaką wprowadzono.

Nowelizacja ustawy Kodeks spółek handlowych zmieniła art. 202 KSH, dodając par. 6, który stanowi, że jeżeli w przypadku rezygnacji członka zarządu żaden mandat w zarządzie nie będzie obsadzony, członek zarządu, który składa rezygnację, bowiem jest zobowiązany do jednoczesnego zwołania zgromadzenia wspólników. Zaproszenie na zgromadzenie zawiera również oświadczenie o jego rezygnacji. Zgodnie z nowo dodanym paragrafem 6,

rezygnacja jest skuteczna z dniem następującym po dniu, na który zwołano zgromadzenie wspólników.

W tym miejscu należy wskazać, że ostatniego członka zarządu pozbawiono możliwości natychmiastowej rezygnacji z pełnionej przez siebie funkcji, bowiem zgodnie z art. 238 par. 1 zgromadzenie wspólników należy zwołać na co najmniej dwa tygodnie przed jego planowanym terminem. Do tego okresu należy dodatkowo dodać 1 dzień, który wynika z art.

202, co ostatecznie umożliwi rezygnację dopiero po upływie ponad dwóch tygodni.

Jednak co tak naprawdę oznacza dodatkowy termin pełnienia funkcji członka zarządu? Zgodnie z obowiązującymi przepisami, członkowie zarządu, aż do momentu skutecznego złożenia rezygnacji z pełnionej funkcji, ponoszą odpowiedzialność zarówno karną, jak i cywilną oraz są zobowiązani do wykonywania wiążących poleceń wydanych im przez wspólników

spółki. Art. 240 KSH wydaje się zapewnić rozwiązanie tego problemu, jednakże zwołanie nieformalnego zgromadzenia wspólników jest możliwe tylko w przypadku, gdy podczas tego zgromadzenia reprezentowany jest cały kapitał zakładowy oraz gdy nikt nie zgłosi sprzeciwu co do zwołania nieformalnego zgromadzenia.

Analizując zmienione przepisy, na pierwszy rzut oka można dojść do wniosku, że ustawodawca wprowadzając zmiany w przepisach, tylko

i wyłącznie utrudnił członkom zarządu rezygnację z pełnionej funkcji. Jednakże po namyśle można dojść do wniosku, że wprowadzone zmiany mają na celu wyeliminowanie sytuacji w której dana spółka zostałaby całkowicie bez członków zarządu, a co za tym idzie, należy przyjąć, iż ustawodawca kierował się przede wszystkim dobrem spółek prawa handlowego.

Marta Bulwan
Kancelaria Ziarko
& Partners. Legal & Tax Sp. k.

Kolejne „Denary” wręczone!

Za nami już kolejna edycja konkursu „Koszaliński Denar – Nagroda Gospodarcza Roku”, organizowanego od wielu lat przez Koszalińską Izbę Przemysłowo-Handlową. Jak co roku, było to wyjątkowe święto przedsiębiorców.

To już tradycja koszalińskich przedsiębiorców. Uroczystość wręczenia nagród tym najlepszym zgromadziła – jak co roku – liczną publiczność, a eleganckie wnętrza Filharmonii Koszalińskiej idealnie oddały doniosły nastrój uroczystości.

W sumie przyznano po dwa Denary (Złoty i Srebrny) w czterech kategoriach: firmy mikro, małe, średnie i duże. Ponadto ogłoszono także nagrodę specjalną – Objawienie Roku (Biały Denar). Laureaci nie kryli wzruszenia, ale podczas gali

nie zabrakło również akcentów humorystycznych.

Całość imprezy, prowadzonej przez koszalińską aktorkę Beatę Niedzielę, wzbogaciła część artystyczna – występ zespołu Bacteriazz. W przerwie odbył się networking przy lampce wina, a na zakończenie wieczoru gości oczarował swoim wystąpieniem Adam Rogala – trener i dziennikarz, który opowiadał o tym, jak ważna jest odwaga i pewność siebie podczas przemówień publicznych.



FOT. MARCIN TORBIŃSKI (3)

Oto lista laureatów tegorocznej edycji konkursu „Koszaliński Denar – Nagroda Gospodarcza Roku” edycja 2018:

- Objawienie Roku 2018 (Biały Denar) – Arena Centrum Języków Obcych
- Kategoria mikro: Złoty Denar – Piotr Rezmer Armatura Sanitarno-Hydrauliczna U Piotra, Srebrny Denar – Termex-Fiber Sp. z o.o.
- Kategoria małe: Złoty Denar – Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego i Usług Inwestycyjnych Piotr Flens, Srebrny Denar – KCB Sport Sp. z o.o.
- Kategoria średnie: Złoty Denar – Przedsiębiorstwo Inżynierii Środowiska EkoWodrol Sp. z o.o., Srebrny Denar – Miejska Energetyka Ciepła Sp. z o.o. w Koszalinie
- Kategoria duże: Złoty Denar – Kronospan Polska Sp. z o.o., Srebrny Denar – Espersen Koszalin Sp. z o.o.

To nagroda od przedsiębiorców dla przedsiębiorców

Koszaliński „Denar” to prestiżowy konkurs, organizowany już od wielu przez Koszalińską Izbę Przemysłowo-Handlową. Jego ideą jest promowanie i docenianie firm, które wpisują się w etos przedsiębiorcy. Odbywa się co roku i cieszy się niestabną popularnością. Laureatami „Denara” są firmy różnej wielkości oraz różnych branż. O tegorocznej edycji rozmawiamy z prezesem KIPH, Piotrem Huzarem.

Kolejny „Denar” już za nami. Znamy laureatów poszczególnych kategorii, ale ile firm zgłoszono do niego łącznie?

– W tym roku nominowanych zostało ponad 50 firm. Standardowo, jak co roku, w czterech kategoriach: firmy mikro, małe, średnie, i duże. Po raz kolejny kapituła konkursu wręczyła też Białego Denara, czyli nagrodę dla „objawienia roku” – firmy zaczynającej dopiero swoją działalność. To nominacja niezwykła, jedyna w swoim rodzaju. W tym roku Biały Denar trafił do Szkoły Języków Obcych „Arena”, którą prowadzi Amy Szymańska. Wyraz swojej radości i zaskoczeniu dała we wzruszającym przemówieniu, podczas odbierania nagrody. Jak wygląda cały proces przygotowania

imprezy oraz etapy wyłaniania firm zwycięskich?

– To miesiące przygotowań, ustaleń, poszukiwania sponsorów, planowanie części merytorycznej.

Jak podsumowałby pan tegoroczną edycję „Denara”?

– Na pewno zaliczyłbym tegoroczną edycję, wzorem poprzednich, do udanych i bardzo uroczystych wydarzeń. Gala w tym roku to nie tylko wręczenie nagród, ale też występ muzyczny znanego koszalińskiego zespołu Bacteriazz w odświeżeniu akustycznej, wykład gościa specjalnego Adama Rogali. Jego wystąpienie spotkało się z bardzo dużym zainteresowaniem odbiorców. Nie można zapomnieć

o prowadzącej, pani Beacie Niedzieli i naszych sponsorach, bez których „Denar” nie doszedłby do skutku. Szczególne podziękowania należą się niezawodnej Grupie Mojsiuk, która praktycznie co roku wspiera znacząco organizację konkursu. Ani jedna złotówka nie jest wydawana ze środków przeznaczonych na bieżącą działalność izby. Co roku cały konkurs wspierany jest też finansowo przez Urząd Miejski w Koszalinie.

Zmieniał się sam „Denar”, koncepcja wydarzenia. Choć do tej pory jest to najbardziej chyba rozpoznawalne wydarzenie kojarzone z KIPH?

– Tak, ma pan rację. Zdecydowanie przełomowa była gala



w 2017 roku, kiedy postanowiliśmy dołożyć część merytoryczną i zaprosić Jacka Walkiewicza. Wtedy gala zyskała inny wymiar. Od tej edycji rozpoczęły się też duże zmiany w całej procedurze konkursowej.

Patrząc na „Denara”, zastanawiam się, czy to bardziej show, czy impreza merytoryczna?

– Gala z założenia jest prestiżowym wydarzeniem. Od trzech lat mocnym punktem programu jest wykład i jest to część merytoryczna. Elementy show są bardzo wyważone, nie mogą przyćmić ogólnej wartości „Denara”.

Czy posiadanie „Denara” przez firmę coś daje?

– Pyta pan o wzrost sprzedaży, popularność marki? To już pytanie do samych laureatów. To jest nagroda od innych przedsiębiorców i ma szczególną wartość. Wbrew pozorom, to wiele znaczy. I nie zawsze przekłada się na namacalny zysk.

Rozmawiał Tomasz Wojciechowski



KOSZALIŃSKI DENAR

Miejska Energetyka Ciepła nagrodzona Srebrnym Denarem w konkursie Koszalińskiej Izby Przemysłowo-Handlowej

Podwójnie cenna nagroda

Konkurs „Koszaliński Denar Nagroda Gospodarzcza Roku 2018” organizowany jest od 2002 roku przez Koszalińską Izbę Przemysłowo-Handlową. Wśród firm, nagrodzonych w tegorocznej edycji, znalazła się Miejska Energetyka Ciepła w Koszalinie. Spółka otrzymała wyróżnienie w kategorii firm średnich.

Jak mówi organizator, głównym celem konkursu jest promowanie przedsiębiorstw działających na terenie województwa zachodniopomorskiego, wyróżniających się ponadprzeciętnymi sukcesami, efektywnością ekonomiczną, innowacyjnością i aktywnością społeczną. Przedsiębiorstwa nagradzane są złotymi i srebrnymi Denarami w czterech kategoriach – mikro, małe, średnie i duże przedsiębiorstwa.

Werdykt kapituły konkursowej ogłaszany jest dopiero podczas uroczystej gali, która w tym roku odbyła się w Filharmonii Koszalińskiej. Uczestnicy nie mogą być więc do końca pewni wygranej. – Koszaliński Denar to forma uznania i podziękowania dla przedsiębiorców, których działania mają nie tylko wymiar lokalny, związany z budowaniem pozycji własnych przedsiębiorstw, ale także globalny, poprzez tworzenie wizerunku gospodarczego naszego regionu w kraju i poza jego granicami. Denarami nagradzane są firmy, które działając zgodnie z zasadami etyki kreują wzorce przedsiębiorstwa i przedsiębiorcy – tak organizatorzy prezentowali cel, przyświecający organizacji zmagania.

W kategorii firm średnich Miejska Energetyka Ciepła otrzymała Srebrny Denar. – Jesteśmy dumni i wdzięczni za to wyróżnienie tym bardziej że – jak zakłada regulamin konkursu – zostaliśmy nominowani do udziału w nim przez innych lokalnych przedsiębiorców. Czujemy się przez to podwójnie docenieni. Cieszymy się



FOT. MEC KOSZALIN (3)

Tak prezentuje się wyróżnienie, którym została nagrodzona Miejska Energetyka Ciepła.

bowiem nie tylko z faktu otrzymania nagrody, ale przede wszystkim z tego, że już sama nominacja jest wyrazem uznania od przedsiębiorców dla przedsiębiorców – powiedział Robert Mania, prezes zarządu MEC.

Miejska Energetyka Ciepła jest przedsiębiorstwem energetycznym, zajmującym się wytwarzaniem, przesyłem i dystrybucją ciepła. Swoje usługi świadczy na terenie Koszalina, zaspokajając około 60% potrzeb ciepłych wszystkich obiektów zlokalizowanych w mieście oraz w Sianowie, gdzie dostarcza ciepło do około jednej czwartej obiektów. Spółka aktywnie działa na różnych polach, wpisując się w promocję miejskiego hasła „Koszalin – centrum Pomorza”. Jest gotowa do realizacji ogólnomiejskich projektów, jak i do pomocy w przepro-



FOT. MARCIN TORBIŃSKI

Prezes zarządu MEC, Robert Mania (z lewej) odbiera nagrodę z rąk Piotra Huzara, prezesa zarządu KIPH.



Jednym z elementów akcji edukacyjnych, prowadzonych przez MEC, są wycieczki organizowane do ciepłowni spółki. Tu młodzi i starsi mieszkańcy Koszalina mogą zobaczyć, jak wygląda proces produkcji energii cieplnej, wykorzystywanej później do ogrzania wody w kranach i grzejnikach w naszych domach.

wadzeniu najróżniejszych inicjatyw stowarzyszeń, fundacji czy poszczególnych mieszkańców.

MEC troszczy się również o ekologię, realizując z Urzędem Miasta i innymi instytucjami miejski program ograniczania niskiej emisji, odpowiadającej w głównym stopniu za zanieczyszczenie powietrza. W ostatnich kilkunastu latach spółka obniżyła emisję pyłów ze swoich ciepłowni ponad dwudziestokrotnie, a wywołującego efekt cieplarniany CO₂ o 60%. W 2019 roku rozpocznie się budowa dodatkowych układów odpylania i odsiarczania, które jeszcze bardziej ograniczą emisję. Troska o ekologię to również

szeroka akcja edukacyjna, prowadzona w przedszkolach i szkołach. MEC przekazuje placówkom materiały edukacyjne przeznaczone do prowadzenia lekcji ciepła systemowego na poszczególnych etapach przedszkolnej i szkolnej edukacji. W ten sposób firma trafia do najmłodszych mieszkańców miasta, a starszych o swojej działalności informuje w corocznym biuletynie „Ciepły Koszalin”, dołączanym do lokalnej prasy, oraz za pośrednictwem internetu. Informacje przekazywane są także podczas bezpośrednich kontaktach z mieszkańcami, a tych, z racji zaangażowania MEC w życie miasta, nie brakuje.



Coroczny festyn „MEC bliżej mieszkańców”, organizowany wspólnie ze spółdzielnią „Przylesie”, to jedna z okazji nawiązania bezpośrednich kontaktów z mieszkańcami.

Taka nagroda to motywacja i prestiż

Wyróżnienie Srebrny Denar w kategorii firm małych w tegorocznej edycji „Koszalińskiego Denara – Nagrody Gospodarczej Roku” otrzymała firma KCB Sport Sp. z o.o. Jej przedsięwzięciem flagowym jest Strefa 3L. O tym, jak warto inwestować w siebie rozmawiamy z Aleksandrą Zwolak, trenerem personalnym i managerem.

Jest pani młodą, energiczną osobą, która zaraża innych swoją pasją i dbaniem o zdrowy styl życia. Jak zaczęła się pani kariera, kiedy „fit” stało się pani drugim imieniem?

– Może zacznę od tego, że im więcej się wkłada pracy w swój osobisty rozwój jako trener, tym bardziej trzeba zdawać sobie sprawę z tego, ile jest jeszcze do zrobienia. Osoby, które do nas przychodzą są różne – trzeba więc być dietetykiem, znać się na psychologii, aby odpowiednio umieć nawiązać kontakt, znać się na fizjoterapii. Należy też dobrać odpowiedni trening, adekwatny do osoby, bo każdy jest przecież inny. To taka praca z pogranicza medycyny i sportu. Tak naprawdę, miałam styczność z tego typu pracą już od dziecka, jako 12 latka często pomagałam tacie i podpatrywałam jego pracę. Jako trener personalny zaczęłam swoją pracę w wieku 18 lat.

Czy zdobycie Srebrnego Denara jest dla pani ważnym osiągnięciem?

– Podczas uroczystej gali denarowej miałam zaszczyt odebrać



FOT. ARCHIWUM

wyróżnienie, które zdobyliśmy z całym zespołem Strefa 3L – Long Life Lounge Koszalin. Jest to dla nas bardzo ważne, bo pokazuje, że nasza wizja, misja i cele, które realizujemy ma uznanie. To nam dało jeszcze większą motywację, żeby sprawiać, aby życie naszych klientów było dla nich źródłem radości i dobrego samopoczucia. Ta nagroda to przede wszystkim większy prestiż dla firmy. Gala była bardzo elegancka. Forma to wyznacznik prestiżu i takie imprezy są bardzo potrzebne. To przede wszystkim

integracja, promocja firm, możliwość nawiązania kontaktów. Tak samo jest w Koszalińskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej, to miejsce, gdzie spotykają się przedsiębiorcy, kooperują ze sobą, wspierają się.

Czy z pani punktu widzenia ludzie mają wysoką samoświadomość, że należy o siebie dbać?

– O tak, to widać. Niektórzy zapominają, że na treningi nie przychodzą tylko ludzie zdrowi i sprawni, ale też odpowiednio dobrany zestaw ćwiczeń to dbanie o sprawność ruchową osób starszych i z różnymi dysfunkcjami aparatu ruchu czy przewlekłymi chorobami. Dziś, gdy ludzie narzekają na wieczny brak czasu, ważne jest, by dopasować trening i zajęcia z trenerem pod oczekiwania konkretnej osoby. Wielu z naszych klientów zdaje sobie sprawę z tego, że ogranicza ich czas. Z drugiej strony, coraz więcej osób chce dbać o swoje zdrowie. I to nas cieszy, bo chcemy żeby żyli nie tylko długo, ale przy zachowaniu pełnej sprawności, zdrowia i dobrego samopoczucia. ■

W biznesie warto być przyzwoitym

Przedsiębiorstwo Inżynierii Środowiska EkoWodrol Sp. z o.o. otrzymało Złotego Denara w kategorii średnich firm. O zdobyciu wyróżnienia rozmawiamy z prezesem firmy Lechem Wojciechowskim.

EkoWodrol ma na swoim koncie wiele nagród, wyróżnień. Jak odbiera pan przyznanie firmie „Denara” w tym roku?

– To szczególne wyróżnienie, nie można go zdobyć inaczej, jak tylko przez bycie przyzwoitym w obrocie gospodarczym i działając aktywnie dla otoczenia biznesu.

Czy sądzi pan, że przyznawanie nagród takich jak „Denar” powoduje zmiany w firmie? Mam tu na myśli wzrost prestiżu, większe zaangażowanie społeczne, wzrost dochodów...

– Denar na pewno wpływa na prestiż firmy i ocenę potencjalnych kandydatów do pracy. Poza tym, stanowi uznanie dla pracowników za pasję i zaangażowanie w pracę. To duża wartość.

Czy wydarzenie takie jak przyznanie „Denara” jest ważne dla środowiska biznesowego?

– Każde działanie, także nominowanie do nagrody firm, które się docenia na co dzień, integru-



FOT. MARCIN TORBIŃSKI (3)

je środowisko przedsiębiorców. Integracja przedsiębiorców jest niezbędna, aby w ważnych dla nas sprawach mówić jednym głosem. Taką sprawą, która nas teraz w KIPH integruje jest rozwój naszego regionu pod hasłem: „Chcemy województwa środkowopomorskiego”.

Czym powinny kierować się osoby prowadzące firmy? Czy są jakieś „jedynie słuszne” wartości?

– Nie ma „tylko” słusznych wartości. Każdy powinien być sobą i starać się, aby to była coraz lepsza wersja siebie. Oczywiście, są wartości uniwersalne, takie jak np. dziesięć przykazań, które pomimo upływu czasu są dalej aktualne. Trzeba po prostu starać się być przyzwoitym człowiekiem – w domu i pracy, a jednocześnie starać się pomagać spotkanym tam ludziom.

EkoWodrol działa już kilka dekad. jaki jest przepis na sukces w biznesie? Oczywiście, poza przyzwoitością?

– Tu pana zaskoczę. Nie ma prostych reguł. Moim zdaniem trzeba doceniać współpracowników i dać im dużą swobodę w decydowaniu na ich stanowisku pracy. W każdej pracy można odnieść sukces, ale trzeba lubić to, co się robi. ■

Wyjątkowa szansa

Objawienie Roku 2018, czyli Białego Denara odebrała Amy Szymanska, właścicielka firmy Arena Centrum Języków Obcych. Ta nagroda to nowe wyróżnienie w konkursie. To docenienie nowych firm, które wkroczyły na rynek i zaplusowały swoją działalnością nie tylko komercyjną.

Biały Denar to nie tylko uznanie, ale i zapewne poczucie odpowiedzialności?

– Denar dla każdej młodej firmy to ogromny krok i okazja do uznania i wsparcia. Nie tylko moja szkoła została oficjalnie przyjęta w Koszalinie, ale miała też wyjątkową szansę zaprezentowania swojej wizji i koncepcji nauczania. Denar jest przypomnieniem, że jesteśmy częścią całości i że nie pracujemy dla siebie, pracujemy jako zespół, dla wspólnej wizji Koszalina.

A jaka wizja nauczania wiąże się ze szkołą?

– Arena jako biznes zaczęła się od idei, która miała stworzyć pewną zmianę w Koszalinie. Rynek nauczania i komunikacji językowej był nieco ograniczony, dotyczy to zarówno najnowszych technik nauczania, metodycznego planowania lekcji, jak i systematyczności każdego z uczniów. My twierdzimy, że nauka języka to nie konieczność, a przyjemność. I chyba dlatego w tak krótkim czasie zdobyliśmy uznanie i zaufanie naszych uczniów. Moja praca nie polega głównie na tym, by uczyć angielskiego. Przede wszystkim, pokazuję moim uczniom, jak



mogą to robić sami, motywuję ich, sprawdzając, ile osiągają i jak to robią. Staram się przekazać, jak znaleźć najlepszy sposób, aby każdy był w stanie płynnie posługiwać się językiem obcym. Uczymy się razem i wszyscy naprawdę doceniają drobne szczegóły.

Czy konkurs Koszaliński Denar to też integracja i forma wsparcia dla firm?

– Jestem przekonana, że taka rywalizacja jest bardzo potrzebna. Pomaga utrzymać dobrą passę na rynku. Starasz się nie tylko wygrać, ale chcesz czuć się elementem społeczności, który jest częścią Koszalina. ■

To wielkie wyróżnienie

Rozmowa z Piotrem Rezmerem, właścicielem firmy „U Piotra”, laureatem tegorocznej nagrody Złoty Denar w kategorii firm mikro w konkursie „Koszaliński Denar – Nagroda Gospodarcza Roku”.

Spodziewał się pan zdobycia Złotego Denara?

– Absolutnie nie! Co prawda, to już nasza trzecia nominacja do tej nagrody. Próbowaliśmy i udało się. Bardzo się cieszę, to wielkie wyróżnienie. I potwierdzenie, że to, co robimy, robimy dobrze.

A co takiego robicie? Czym zajmuje się pana firma?

– Firma istnieje już od ponad pięć lat. Mamy w sprzedaży szeroką gamę armatury sanitarnej takiej jak: baterie, wanny, kabiny oraz materiały instalacyjne – zawory, klimakonwektory, kotle, pompy, centralne odkurzacze. Na upalne dni polecam szczególnie klimatyzatory bez jednostki zewnętrznej.

W biznesie liczy się ilość czy jakość?

– Ilość, markowe produkty i doradztwo dla klienta. To, jak podchodzimy do klientów, świad-



czy o wiarygodności i prezencji firmy. Sprzedaż to nie tyle towar, co pomysł i zaoferowanie rozwiązania. Staramy się dobrać konkretne rozwiązanie w zależności od potrzeb klienta. Własny biznes nie jest łatwy, wymaga czasu, cierpliwości, zaangażowania. Ale daje ogromną satysfakcję. ■

KOSZALIŃSKI DENAR

Integracja przedsiębiorców to obowiązek

Laureatem Złotego Denara w kategorii małych firm zostało Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego i Usług Inwestycyjnych Piotr Flens. O tym, jak przetrwać 30 lat na trudnym rynku budowlanym, rozmawiamy z właścicielem – Piotrem Flensem.

Będąc już na scenie i odbierając Denara, wyraził pan swoją radość w dość osobliwy sposób. Denar to rzeczywiście powód do spontanicznej radości?

– Ten wyraz radości był odpowiedzią na zaproszenie prezesa KIPH Piotra Huzara, aby laureaci wyrażali swoje emocje bez krępowania się, w tym momencie i w tym miejscu. Zatem wyraziłem, może dość nietypowo, swoje zadowolenie z przyznanego mi wyróżnienia. Odbieram je jako wyraz uznania za 30 lat trwania na rynku.

Trzy dekady to masa czasu. Chciałby się pan znów znaleźć w tamtej epoce?

– Tamte czasy wspominam z sentymentem i radością, chociaż nie były to łatwe realia. Inflacja na poziomie 60% miesięcznie. Brak

ludzi i materiałów. Wszystko się załatwiało po znajomości, inwestycji nie było wiele. Inwestorzy wycofywali się z realizacji i ogłaszali upadłość.

Było aż tak źle?

– To był horror. Dlatego warto doceniać to, co się ma i nie podawać się.

Denar nobilituje?

– Każda nagroda nobilituje, a nagroda, za którą nie idzie żadne „wpisowe”, tym bardziej. Zwłaszcza przyznawana przez przedsiębiorców dla przedsiębiorców, przez duże „P”. Szczególnie miło, że zauważają to lokalni biznesmeni. Musimy, jako przedsiębiorcy, walczyć o swoją pozycję w społeczeństwie dobrymi przykładami.

Czy nagłych sukcesów w biznesie

należy się obawiać? A może należy obawiać się porażek?

– Sukces ma wielu ojców. Porażka jednego. Należy zatem, aby ktoś – lider, nadawał ton – kierunek działania zespołowi pracowników. By ten kierunek był rzetelny, jasny, uczciwy, a na pewno stanie się właściwy.

A sukces w budownictwie?

– Budownictwo... zawsze tłumaczę trudność działania w tej branży w taki sposób uproszczony. Jeżeli dla przykładu realizujemy kontrakt za 10 mln zł w 12 miesięcy, to miesięcznie obracamy pieniędzmi rzędu 800 tys zł. Zysk końcowy, jeżeli jest na poziomie 5%, to super, a jeżeli jest na poziomie 3%, to można powiedzieć, że jest dobrze. Ale już „wpadka” za jeden miesiąc to strata 800 tys zł. Jest to kapitałochłonna działal-



FOT. MAGDA PATER

ność obarczona ciągłym niepokojem właściciela i ryzykiem.

Czy instytucja taka jak Koszalińska Izba Przemysłowo-Handlowa jest potrzebna?

– Tak, bo integracja przedsiębiorców to obowiązek. Jesteśmy samotni w walce z biurokracją,

kiepskim niejednokrotnie ustawodawstwem, oraz musimy walczyć o dobre imię prowadzących działalność. Trzeba zmienić w społeczeństwie stereotyp myślenia, że przedsiębiorca to prywaciarz, kombinator. Wielka tu rola KIPH i wielkie zasługi.

REKLAMA

Strefa 3L – Twój partner w trosce o dobrą kondycję

Rozmowa z Aleksandrą Zwolak, trenerem personalnym w Strefie 3L.

Strefa 3L, jako miejsce doskonałe do rozwoju, treningów i wzmocnienia swojej kondycji, znane jest coraz szerszej liczbie mieszkańców naszego miasta. Czy tak naprawdę jest to miejsce?

– Strefa 3L jest najnowocze-

niejszy klubem treningowym w Koszalinie, wykorzystującym innowacyjny sprzęt i technologię XXI wieku. Dzięki nowym rozwiązaniom trening jest łatwy, krótki, bezpieczny i co najważniejsze – efektywny!



STREFA 3L
ul. Jana Matejki 1 p. 1, Koszalin
+48 502 469 257
kontakt@strefa3l.pl



FOT. ARCHIWUM (2)

Czy można prosić o więcej szczegółów?

– Oczywiście! W kameralnej atmosferze mają państwo do wyboru dwa rodzaje aktywności ruchowej w postaci treningu obwodowego na urządzeniach MILON, który trwa jedynie 35 minut, oraz treningu personalnego EMS (elektrostymulacja mięśni), którego jedna sesja treningowa trwa 20 minut. Zachęcamy do realizacji swoich celów ze Strefą 3L.

Co zyskujemy dzięki takim ćwiczeniom?

– Można poprawić sprawność fizyczną, wygląd oraz zredukować stres w krótkim czasie i przy minimalnym wysiłku. Każdy klubowiec ma swojego trenera-fizjoterapeutę. Zachęcamy również do Strefy SPA, w której jest gabinet masażu i fizjoterapeutyczny. Strefa 3L to więcej niż trening!



NOWE CIAŁO

Z KLOÉ KARDASHIAN



TELEWIZJA
KABLOWA KOSZALIN
SPÓŁKA z o.o.

OGŁĄDAJ NA POZYCJI 92

NOWY SEZON
NIEDZIELE 0 21



Wszystko zaczyna się od odwagi

Rozmowa z Adamem Rogalą, trenerem wystąpień publicznych, dziennikarzem, który podczas tegorocznej gali „Koszaliński Denar – Nagroda Gospodarcza Roku 2018” wystąpił z wykładem „Odważ się – o odwadze i przezwyciężaniu nieśmiałości w wystąpieniach biznesowych”.

Przez wiele lat pracował pan jako dziennikarz telewizyjny. Dziennikarstwo bardzo odległe jest od tego, czym się pan obecnie zajmuje, czyli od szkolenia w zakresie wystąpień publicznych, prezentacji?

– W sumie można stwierdzić, że i tak, i nie. Gdy zaczynałem swoją pracę w telewizji, a była to TV Kraków, zajmowałem się tam głównie historią miasta. Badałem, szukałem. Sądziłem, że to historia, archeologia jest tym, co chcę robić. Utwierdziła mnie w tym moja późniejsza praca w kanale Discovery Historia TVN. Ale pracowałem też w faktach, byłem tak zwanym „dziennikarzem od newsów”, robiłem reportaże dla TVN 24. Tam można było nauczyć się dziennikarstwa, poznać losy ludzi, utożsamiać się z nimi. Ta praca uświadomiła mi też, że rozmówcy boją się wystąpień, ośmieszenia, mają tremę, nawet blokadę. Lub woleli nieraz, by to dziennikarz sam opracował pytania, treści, które będą prezentowane. Gdy zaproponowano mi ponownie powrót do działu newsów, powiedziałem sobie: „Dość! Adam, nie takiego dziennikarstwa szukasz”. A że w międzyczasie odkryłem w sobie dryg do wykładania i przekazywania wiedzy – byłem wykładowcą na Wyższej Szkole Psychologii Społecznej, stwierdziłem, że po 16 latach pracy dziennikarskiej czas na zmianę. Nie ukrywam, że sporo pomogło mi w obecnej działalności doświadczenie tamtych lat, obycie, warsztat.

Czy jest pan trenerem, może mówcą motywacyjnym lub kimś w rodzaju doradcy dla biznesu?

– Zdarza mi się szkolić nie tylko kadrę menedżerską, która ma za zadanie na przykład przeprowadzić udane negocjacje na wiele tysięcy czy milionów złotych. Szkolę także dziennikarzy sportowych Canal Plus oraz szereg innych osób z różnych profesji. Natomiast odpowiadając na pytanie, jestem trenerem wystąpień publicznych, który pokazuje jak zachowywać się przed kamerą, podczas wystąpień oficjalnych, prelekcjach publicznych. Nawet nasza rozmowa jest pewnego rodzaju wystąpieniem, prezentacją. Oczywiście moja praca to nie tylko zbiór doświadczeń, wymaga także wiedzy, rozwoju, ciągłego poszerzania horyzontów.

A na kim pan bazuje w swojej pracy? Kto jest pana wzorcem?

– Jestem osobą czerpiącą z klasyków. Mam na myśli fachowców z Akademii Telewizyjnej, ale też klasyków greckich – oratorów, którzy opanowali sztukę przemowy, dialektykę do perfekcji. Szczególnie cenię sobie Arystotelesa. Mało kto zdaje sobie sprawę z tego, że nauka przemawiania to nie tylko poskromienie emocji, nerwów. To też odpowiednie rozwinięcie głosu, intonacji. Proszę zobaczyć choćby na to, jak szkolą się aktorzy w zakresie emisji głosu. Aby uzyskać efekt, wymaga to pracy i zaangażowania, bo dzisiaj sposób wypowiedzania, mowę potoczną, po prostu „kaleczymy”. Aby przemawiać, trzeba pracować nad własnym poczuciem wartości, być odważnym. Trzeba umieć interpretować mowę, akcentować słowa w zdaniu, nawet czasem dzielić je na części w wypowiedziach, zawieszając



FOT. ARCHIWUM ROZMÓWCY

głos dla wzmocnienia efektu. I myśleć pozytywnie, i odważnie o sobie. To tak w wielkim skrócie.

Więc czy dobrego mówcę można wykształcić? Czy jest to ktoś, kto ma wrodzone predyspozycje? Weźmy na przykład Hitlera, chociaż to niechlubna postać – podnosił głos do krzyku, przy okazji mocno gestykulował, porywał tłum. Jak to więc wygląda?

Faktycznie, ten człowiek miał coś, co porywało ludzi. Ale proszę zauważyć, że ćwiczył swoje przemówienia, gesty. Takie próby trwały pewnie wiele godzin. A co do głosu, to krzykiem mógł zrujnować

sobie jedynie struny głosowe. Nie, nie ma czegoś takiego jak idealny mówca, który wystarczy że wejdzie na scenę, powie: „Hej!” i ludzie już dostają hysterii. Nawet duże zdolności, łatwość nawiązywania kontaktu, obycie ze sceną, wymagają pracy i doszlifowania, jeśli ma to być działanie profesjonalne i użyteczne. Oczywiście, trochę daje natura, ale pewności siebie trzeba się nauczyć. Skoro ktoś, z wrodzoną nieśmiałością potrafił po ukończonym kursie wystąpić mi swoje selfie z ogromną salą w tle, na której siedzą ludzie, z dopiskiem „Dzięki!”, to bardzo wiele osób może się tego nauczyć.

Więc chodzi o odwagę. Tak Pan twierdził w swoim wystąpieniu w Filharmonii Koszalińskiej.

– Przede wszystkim tak. O pewność siebie, by mówić z przekonaniem, wypowiedzieć się śmiało, dobitnie, umiarkowanym, ale mocniejszym głosem, opartym na przeponie. Samo opowiadanie ciałem, gestykulacja, toczy się równocześnie. To mowa jest ważniejsza, przekaz w ustalonym porządku.

No dobrze, ale mówca powinien też dobierać formę wypowiedzi, treść, adekwatnie do poziomu i rodzaju odbiorców. Trudno na przykład, by ekspert od biznesu miał wykład o mechanizmach rynków finansowych dla specjalistów od geologii. Jak sobie z tym poradzić?

– Można szukać porównań, dokonywać opisów, opowiadać historie – tak zwany storytelling, ale ja osobiście cenię sobie energię, wewnętrzne zaangażowanie, wczucie się w rolę. Mam tu na myśli kinestetyzm, skupianie się na danej dziedzinie prezentacji, oczywiście wcześniejsze przygotowanie materiałów, ale przede wszystkim „wczucie się” w postać. O czym mówię? Gdy jako dziennikarz robiłem na przykład materiał o Powstaniu Warszawskim, schodziłem z kamerą do kanałów. Opowiadałem, ale też czułem tę ciasną przestrzeń, niepewność. Utożsamianie się bardzo uwiarygadnia mówcę. Każdy z nas jest taką żywą historią, nie bójmy się przemawiać, prezentować publicznie.

Rozmawiał
Tomasz Wojciechowski

Kolejna firma zainwestuje w Koszalinie

W Podstrefie „Koszalin” Słupskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej pojawi się 36 inwestor. Irlandzka firma James Windows w przyszłym roku zacznie produkcję stolarki PVC, którą eksportuje na rynek krajów Beneluksu.

W gabinecie prezydenta miasta przedstawiciel firmy otrzymał decyzję o wsparciu na nowe inwestycje. Udzieli go Pomorska Agencja Rozwoju Regionalnego w Słupsku, która zarządza Specjalną Strefą Ekonomiczną. Wysokość wsparcia zależy od stopy bezrobocia w danym mieście i wielkości firmy.

Z kolejnego inwestora cieszą się władze miasta, przypominając, że nie każdy przedsiębiorca, który się stara o pozyskanie terenu w strefie, dostanie na to pozwolenie.

– Mimo że tereny zakupiło trzech inwestorów, to jednak tylko jeden otrzymał pozwolenie na rozpoczęcie działalności w naszej części strefy ekonomicznej – za-

znacza Andrzej Kierzek, zastępca prezydenta Koszalina. – Z radością witamy w Koszalinie nową firmę, z którą współpraca układa się bardzo dobrze.

Firma James Windows kupiła działkę o powierzchni ok. 1,5 ha. Nieruchomość ta znajduje się w Podstrefie „Koszalin” SSSE przy ulicy Karola Mytnika. Na zakupionym terenie firma planuje zbudować nowoczesną fabrykę stolarki okiennej.

– Przygotowania do rozpoczęcia w Koszalinie działalności naszej firmy trwały sześć miesięcy – informuje Geoffrey de Bruin, członek Zarządu James Windows Sp. z o. o. – Co prawda spodziewałem się tego, ale i tak jestem pozytyw-

nie zaskoczony motywacją koszalinian do pracy i ich stosunkiem do powierzonych obowiązków, mimo niskiego bezrobocia w mieście. Dzięki takiemu nastawieniu moja firma może się rozwijać. Zamierzamy długo tutaj pozostać. Bardzo dziękuję za pomoc ze strony pracowników Pomorskiej Agencji Rozwoju Regionalnego w Słupsku i mojej dyrektor operacyjnej, Agnieszce Dołędze-Jabłońskiej.

Produkcja okien ma ruszyć w przyszłym roku. Zatrudnienie w firmie znajdzie na początek 25 osób. Ze względu na duże zapotrzebowanie na okna w krajach Beneluksu, liczba pracowników nowej firmy będzie rosła.

(ejm)



FOT. ARCHIWUM

Włamanie? Zadbaj o swój CMS

CMS (ang. Content Management System) to System Zarządzania Treścią, czyli struktura posiadająca własny panel administracyjny, który umożliwia użytkownikowi dodawanie różnego rodzaju zawartości na swoją witrynę www. Administrator takiej witryny ma możliwość umieszczenia na swojej stronie artykułów, zdjęć, filmów, plików pdf, doc, jak i wielu innych, a także stworzenie swoistego rodzaju archiwum, składającego się z kategorii i podstron. O tym, jak ważna jest to ochrona, rozmawiamy z Maciejem Kalinowskim, właścicielem firmy z branży IT.

Czy używamy CMS na co dzień?

– Wiele firm, jak i zwykłych użytkowników sieci wykorzystuje CMS z powodu ich łatwego w obsłudze zaplecza, ale także z możliwości rozszerzenia ich działania. Systemy te dzielimy na „otwarty kod źródłowy” oraz „zamknięty kod źródłowy”.

Jakie są różnice między nimi?

– Pierwszy z nich jest najpopularniejszy z powodu możliwości pobrania go za darmo – najczęściej ze strony producenta, dalszego rozwijania, wprowadzania własnych rozwiązań i pomysłów oraz poszerzeniu funkcjonalności. Drugi natomiast jest kodem stworzonym przez firmę i jest dostępny tylko i wyłącznie w obrębie firmy bądź po kupnie.

Co więc wybrać dla firmy? Gotowe rozwiązanie czy tworzenie od zera?

– Architektura z zamkniętym kodem jest najczęściej używana przez bardzo duże firmy, którym nie są potrzebne dodatkowe wtyczki, komponenty i moduły, gdyż CMS jest przygotowany całkowicie pod klienta według otrzymanych wytycznych. Najczęściej jest tworzony w zamkniętej grupie programistów, grafików, web deweloperów oraz osób odpowiedzialnych za odpowiednie zabezpieczenie takiego systemu. Z tego też powodu bardzo duża liczba osób decyduje się na strukturę open source, dlatego że można ją ciągle rozwijać dzięki bardzo dużej ilości dodatków do tego systemu.

Najpopularniejsze silniki to chyba Wordpress i Joomla? Znam wiele osób, które na tym tworzą i chwala sobie te rozwiązania.

– Tak, ma pan rację. Najpopularniejszymi CMS-ami open source są obecnie Wordpress oraz Joomla. Korzystają z nich miliony użytkowników na świecie m.in. organizacje non profit, kluby sportowe, sportowcy, jak również taka firma jak Lipton Ice Tea. Jako jedne z najpopularniejszych systemów z otwartym kodem są one narażone na potencjalne ataki hakerów, botów internetowych lub innych działań mających na celu zaszakowanie danej strony.

Podobno fachowcy twierdzą, że aktualizacja witryny www to podstawa?

– Wiele użytkowników po utworzeniu nowej witryny i zainstalowaniu CMS-a skupia się przede

wszystkim na zarządzaniu treścią – równocześnie zapominając o aktualizowaniu jej dodatków lub wersji. CMS Joomla, który pojawił się na rynku w 2005 roku, jest na bieżąco aktualizowany, a twórcy ciągle starają się pracować nad zabezpieczeniem wszelkich luk w swoim systemie. Programiści z całego świata pomagają twórcom CMS-a i wypuszczają patche – łatki zabezpieczające stare wersje witryny. Jednak nie dają one 100% skuteczności odparcia zmasowanego ataku na witrynę. Dlatego najważniejszą zasadą jest jak najszybsza migracja systemu ze starej wersji na najnowszą. Wiąże się to z przeniesieniem treści, zmianą struktury bazy danych i wymianą komponentów i szablonów, gdyż ich struktura również uległa zmianie w procesie ulepszania systemu.

A co z Wordpressem? Joomla wydaje się bardziej „intuicyjna” i prostsza.

– Wordpress, również na przestrzeni wielu lat uległ wielu zmianom i ulepszeniom w celu ułatwienia pracy użytkownikom, jak i zabezpieczeniu. Ponad 30% stron korzysta z darmowych CMS-ów, które bez ciągłych aktualizacji są narażone na zniszczenie reputacji naszej witryny jak samej strony.

A gdy nastąpi „włamanie”? Co wtedy?

– Kiedy strona zostanie zainfekowana, należy czym prędzej ściągnąć ją z sieci w celu przeprowadzenia oczyszczenia. Dlaczego należy ściągnąć stronę? Ponieważ jeżeli atak był, w najlepszym przypadku, przeprowadzony w celu zniszczenia wyglądu strony i namieszania w treści, to ucierpi tylko na tym wygląd strony, jednak ataki przeprowadzane przez boty powodują, że na serwerze zostają umieszczone zainfekowane pliki, które mają przypominać w strukturze elementy jądra systemu i części naszego CMS-a, a tak naprawdę sprawiają, że nasza strona rozsyła spam.

Co wtedy?

– W takim przypadku, jeżeli naszą stronę zgłosi wielu użytkowników, zostaniemy dodani na czarną listę i bez odpowiedniego wyczyszczenia instalacji nie będziemy zdjęci z listy spamerów. Taką stronę należy przejrzeć w celu zlokalizowania zainfekowanych plików, a jeśli nie są one widoczne od razu trzeba ją przeska-

nować odpowiednimi aplikacjami w celu wykrycia zainfekowanych plików bądź znalezienia zmienionej struktury pliku kodu jądra systemu. Po tym, gdy aplikacja znajdzie który z danych plików jest szkodliwy i zainfekowany, trzeba go albo oczyścić, albo usunąć. Ale aby to zrobić, trzeba wiedzieć, które pliki wchodzi w skład jądra systemu CMS. Bez tej znajomości możemy uszkodzić system jeszcze bardziej niż podczas ataku, dlatego nie zaleca się takich operacji dla osób które nie mają styczności z systemami CMS.



FOT. ARCHIWUM

A co robimy po oczyszczeniu?

Gdy system zostanie odpowiednio „oczyszczony” ze szkodliwego oprogramowania, użytkownik powinien odpowiednio zabezpieczyć swoją stronę. W przypadku starych wersji systemu CMS jest to trudnym zadaniem, jednak nie niemożliwym. Pierwszą rzeczą, jaką należy zrobić, to zabezpieczyć oczyszczoną stronę i zrobić jej kopię zapasową, aby w przypadku kolejnego włamania móc szybko przywrócić stronę do stanu przed atakiem.

Co dalej?

– Kolejną rzeczą, jaką należy zrobić, to odpowiednio zabezpieczyć

zaplecze administracyjne. Jeżeli nie mamy narzędzi do ochrony strony, to przede wszystkim należy zrobić parę prostych zabiegów, mianowicie zmienić popularną nazwę administratora z „admin” na np. „uzytkownik_strony123”, ponieważ boty bardzo często próbujące dostać się na zaplecze, zaczynają ataki właśnie na użytkownika o nazwie admin, a następnie próbują przez operacje Brute Force wyciągnąć hasło administratora lub najczęściej używanymi hasłami złać dostęp do zaplecza strony. Gdy nasze zaplecze zostanie odpowiednio zabezpieczo-

wyciągnięcia przez hakera. Dlatego warto mieć hasła przetrzymywane w programie do przetrzymywania hasła. W takim przypadku należy pamiętać tylko jedno hasło, a po jego odblokowaniu mamy dostęp do wszystkich naszych zapisanych hasła FTP i stron internetowych.

Dużo mówi się o certyfikacie SSL. Co to takiego?

– To protokół bezpieczeństwa wykorzystywany na stronach internetowych. Po jego zainstalowaniu dane przesyłane przez internet stają się poufne np. www, serwer FTP, połączenie z pocztą e-mail. Zwiększa on bezpieczeństwo na stronie i jest wymagany przez Google. Bez certyfikatu SSL będą spadały w rankingu Google, ponieważ będą niebezpieczne dla klienta.

Czy istnieje jakaś stu procentowa ochrona przed atakami?

– Niestety, nie ma takiej. Tak samo jak programiści, osoby zajmujące się bezpieczeństwem i inne osoby z branży IT, tak i hakerzy codziennie poszerzają swoją wiedzę w celu tworzenia coraz to nowszych sposobów na włamanie się na strony w celu żartu, jej uszkodzenia lub wykradzenia danych. Można odpowiednio zabezpieczać strony przez regularne aktualizacje zainstalowanego CMS-a, instalacje najnowszych wersji zainstalowanych rozszerzeń, backupy serwisów – zawsze przed wgraniem nowych wersji CMS-a i dodatków.

Czy tak zwane antywirusy się przydają?

– Program antywirusowy przydaje się, sprawia, że dostęp do zaplecza administracyjnego jest utrudniony, ponieważ należy znać odpowiednie słowo klucz, aby dostać się do zaplecza, Wbudowany firewall pozwala podczas próby wymuszenia działań niepożądanych zablokować osobę próbującą dokonać ataku. Jedną z ciekawszych funkcji na pewno jest to, że użytkownik może zablokować dany region bądź państwo.

Jak to działa?

– Jako przykład podajmy Koreę Północną. Dajmy na to, że nasza strona jest często atakowana przez IP pochodzące właśnie stamtąd. Dzięki naszemu firewallowi możemy zablokować całkowicie dostęp dla osób z IP z tego państwa, a nawet z całej Azji.

ne, następnie należy wykonać operacje ze strony serwera. Zmienić hasło do bazy danych, hasło dostępu do FTP, a także na wszelki wypadek dostępu do panelu administracyjnego serwera. Czasem zmiany te są potrzebne, gdyż może się okazać, że wyciek hasła do FTP, panelu serwera bądź strony nastąpił z naszego komputera. Należy zawsze pamiętać o tym, aby mieć zainstalowane na komputerze oprogramowanie antywirusowe i firewalla oraz nie zapisywać hasła do naszej strony w pamięci przeglądarki, a hasła do FTP w programie, bo są one w tym momencie przetrzymywane w pamięci komputera i łatwe do

REKLAMA



TELEWIZJA
KABLOWA KOSZALIN
SPÓŁKA z o.o.

KANAŁ NA POZYCJI
415 i 442 HD

50. ROCZNICA LĄDOWANIA NA KSIĘŻYCU

WTORKI OD 21:00

 NATIONAL
GEOGRAPHIC